

HISTORIA I KULTURA ZIEMI SŁAWIEŃSKIEJ

T. V

STUDIA NAD DZIEJAMI WSI

FUNDACJA „DZIEDZICTWO”

HISTORIA I KULTURA ZIEMI SŁAWIEŃSKIEJ

TOM V

STUDIA NAD DZIEJAMI WSI

Redakcja:

WŁODZIMIERZ RĄCZKOWSKI
JAN SROKA

SŁAWNO 2006

ABSTRACT: Włodzimierz Rączkowski, Jan Sroka (eds), *Historia i kultura Ziemi Sławieńskiej*, t. 5: *Studia nad dziejami wsi* [History and Culture of the Sławno region, vol. 5: Studies in history of villages]. Fundacja „Dziedzictwo”, Sławno 2006, pp. 401, figs 121, tables 9. ISBN: 83-924286-5-X. Polish & German texts with German & Polish summaries.

These are studies of history of several villages of the Sławno Land (Pomerania, Poland). Papers refer to history of places which is virtually unknown for most of Polish current citizens. Authors represent variety of approaches to historical studies – from detailed enquiry of existing archives to individual, emotional “time trips” into the past. Thanks to it we got colourful images of local histories. These paper may allow people living in those places, villages better understanding the surrounded world, landscapes etc.

© Copyright by Włodzimierz Rączkowski, Jan Sroka 2006

© Copyright by Authors

Na okładce: Rudolf Hardow, *Chalupa dymna w Rusinowie*, rysunek tuszem, 1914

Rudolf Hardow, *Rauchhaus in Rützenhagen*, Zeichnung Tusche, 1914

Fot. *Bartosz Arszyński*

Tłumaczenia na język niemiecki: *Brygida Jerzewska*

Redaktor: *Katarzyna Muzia*

Skład i łamanie: *Eugeniusz Strykowski*

Publikację wydano przy finansowym wsparciu Urzędu Gminy w Postominie

Wydawca/Herausgeber: Fundacja „Dziedzictwo”, 76-100 Sławno, ul. A. Cieszkowskiego 2
Wydawnictwo „Margraf” Sławno, e-mail: margraf1@interia.pl

ISBN: 83-924286-5-X

Druk/Druck: BOXPOL, 76-200 Słupsk, ul. Wiejska 24, e-mail: boxpol@post.pl

Spis treści

Jan Sroka (Sławno), Włodzimierz Rączkowski (Poznań), <i>Z dziejów wsi Ziemi Sławieńskiej – w stronę historii lokalnej</i>	7
Zbigniew Galek (Postomino), <i>Przyjazna Ziemia Postomińska – przedmowa</i>	15
Margret Ott (Mönchengladbach), <i>Die Geschichte des Zeitungswesens im Kreis Schlave</i>	17
Andrzej Chłudziński (Pruszcz Gdański), <i>Nazwy mieszkańców gminy Postomino w Liber beneficiorum Domus Corone Marie prope Rugenwold (1406–1528)</i> . .	33
Jolanta Poprawska (Sodupe), <i>Dzierżęcin – wiekowe dziedzictwo rodu Vanselow</i> . .	57
Adam Drapała (Rusinowo), <i>Jarosławiec – od wioski rybackiej do kurortu</i>	67
Zbigniew Mielczarski (Sławno), <i>Karsino – niewielka wieś, ale duża wielkością swoich mieszkańców</i>	107
Zbigniew Mielczarski (Sławno), <i>Korlino – w cieniu tajemniczego klasztoru i zakonnych habitów</i>	121
Paweł Jędruszczak (Sławno), <i>Z dziejów wsi Królewko</i>	139
Margareta Sadowska (Sławno), <i>Zachowane wartości kulturowe wsi Marszewo bazą jej rozwoju</i>	147
Gerlinde Sirker-Wicklaus (Bergheim), <i>Schule und Gesellschaft im Marsower Kirchspiel im 19. Jahrhundert</i>	159
Helmut Kräfft (Marburg), <i>Wspomnienia duszpasterza z Mazowa (Meitzow), powiat Sławno</i>	205
Michał Adam Kuc (Darłowo), <i>Z dziejów wsi Pieńkowo i Pieńkówko do roku 1945</i> . .	209
Margareta Sadowska (Sławno), <i>Z historii wsi Pieszcz</i>	219
Tomasz Drzazga (Lipnica), <i>Z dziejów wsi Rusinowo. Historia niemieckich osadników</i>	231
Uwe Parpart (Willingshausen), <i>Von der Schwalm nach Ristow: auf Spurensuche und Spurensicherung Motive, Erfahrungen, Erkenntnisse</i>	285
Jadwiga Kowalczyk-Kontowska (Szczecinek), Konstanty Kontowski (Darłowo), <i>Staniewice – historia i współczesność</i>	307

Constanze Krause (Berlin), <i>Die Pfälzer Kolonisation im Allgemeinen sowie die Pfälzer Kolonistendörfer Wilhelmine (Wilkowice) und Coccejendorf (Radosław Sławieński) und deren archivische Überlieferung im Geheimen Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz</i>	327
Margareta Sadowska (Sławno), <i>Czasy świetności a złowróżbna legenda – rzecz o wsi Złakowo</i>	367
Indeks osób	377
Indeks rzeczowy i nazw geograficznych	393
Lista adresowa Autorów	399

Korlino

– w cieniu tajemniczego klasztoru i zakonnych habitów

ZBIGNIEW MIELCZARSKI (SŁAWNO)

1. Wstęp

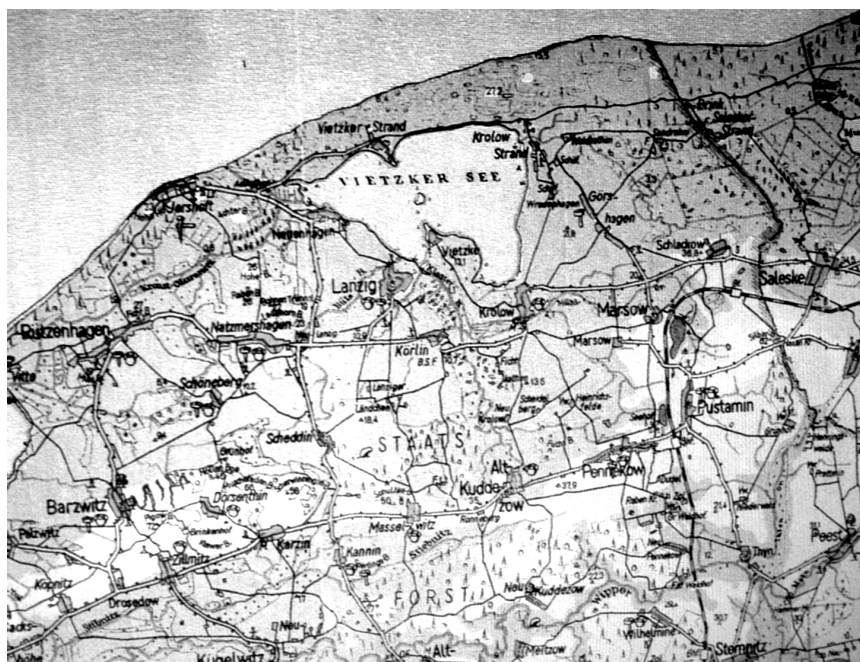
Powstanie oraz działalność tajemniczego zakonu na terenie wioski Korlino i jego krótkotrwała, bo zaledwie kilkuletnia, działalność są wystarczającym powodem, aby na kanwie tego zdarzenia przybliżyć dzieje jednej z najstarszych miejscowości w gminie Postomino.

Współczesna nazwa Korlino (wcześniej Korlin, Corlin, Corlyn, Chorzellino) jest wynikiem przeobrażeń nazwy miejscowej wywodzącej się od słowa pochodzenia słowiańskiego, dzierżawczego, sekundarnego Karl, Karol (Chłudziński 2004: 98). Już sam fakt słowiańskiego rodowodu nazewnictwa wsi przed kolonizacją niemiecką na tym terenie w XII i XIII wieku świadczyć może o fakcie trwałego zamieszkiwania jej przez Słowian.

Wieś położona jest w północnej części powiatu, 16 km na północ od Sławna. Miejscowość leży w dolnej części na zachód od Strumienia Klasztornego, który sięga swoim początkiem Starego Chudaczewa i wije się pomiędzy Łąckiem a Wickiem, wpływając do jeziora Wicko (ryc. 1).

Odległość Korlina od Postomina (siedziby Urzędu Gminy) w linii prostej wynosi 6 km, a drogą 10 kilometrów. Sąsiednimi sołectwami są: z południowego-zachodu Wszędzień, z zachodu Nacmierz, z północy Łącko, ze wschodu Królewko, z południa Stare Chudaczewo i Masłowice.

Wieś leży w mezoregionie Wybrzeża Słowińskiego i Równiny Sławińskiej. Korlino jest usytuowane na południe od wzgórza moren, które przebiega wzdłuż odcinka Dzierżęcina–Złakowo. Budowa geologiczna tego terenu jest typowa dla czwartorzędu, w którym dominują piaski, mułki i glina (Florek 2004).



Ryc. 1. Lokalizacja na niemieckiej mapie powiatu sławieńskiego z 1936 roku w skali 1 : 150 000

2. Korlino od pradziejów do średniowiecza

Osadnictwo w Korlinie i jego najbliższym sąsiedztwie ma długą historię. Na jego ślady natrafiamy w okresie środkowej epoki kamienia (8300–4200 r. p.n.e.). Świadczą o tym motyki i topory z poroża (głównie z poroża jelenia) znajdowane w nieodległym Wicku Morskim i Królewicach. Także w samym Korlinie odnaleziono ślady osadnictwa mezolitycznego (Skrzypek 2004). Ówczesni mieszkańcy tworzyli niewielkie grupy okresowo przebywające na danym terenie w celu eksploatacji gospodarczej środowiska leśno-wodnego. Wiele przedmiotów, jakimi ówczesny człowiek się posługiwał, wykonanych było z surowców organicznych i z tego powodu nie mogły dotrzeć do czasów nam współczesnych. Zatem nasza wiedza o tych społecznościach jest bardzo ograniczona.

O pobycie ludności na terenie Korlina u schyłku neolitu (młodsza epoka kamienia 2500–1700 r. p.n.e.) świadczy odnaleziony tu obuch topora kamiennego znajdujący się obecnie w zbiorach Muzeum w Koszalinie. Najprawdopodobniej zamieszkiwała ten teren ludność, która prowadziła mobilny tryb życia związany z gospodarką pasterską. Archeolodzy okre-

ślają ten model kulturowy z końca neolitu jako kulturę ceramiki sznurowej. Powszechne wykorzystanie konia do jazdy wierzchem nadało tym grupom niespotykaną do tej pory szybkość działania. Znajomość tej kultury opiera się na rozproszonych znaleziskach broni i narzędzi kamiennych oraz na pojedynczych grobach (Skrzypek 2004).

Wyraźnym śladem życia w Korlinie w okresie epoki brązu jest znalezisko licznych przedmiotów z metalu należących do osiadłej tu ludności zwanej przez archeologów kulturą łużycką. Mamy tu do czynienia z odnalezieniem „skarbu”, tj. nagromadzonych depozytów brązowych złożonych w celach kultowych lub ekonomicznych z zamiarem podjęcia w odpowiednim czasie (Skrzypek 2004: Tabl. I: A) – niepodjęte w tamtych czasach, są odkrywane współcześnie. Korliński „skarb” składający się z 16 przedmiotów datowany jest na lata 900–700 p.n.e. Znaleziony został przypadkowo w 1929 roku podczas prac regulacyjnych w rowie młyńskim na głębokości 1,2 m, na łące należącej do Tramborga – rolnika z Korlina. Łąka należała do majątku Królewó. Przedmioty z brązu znajdowały się w „pojemniku wydłubanym z drzewa”, który rozleciał się przy odkryciu. Na skarb składały się: siekierka brązowa z górnymi skrzydełkami i uszkiem, dwie ozdobne tarczki z guzem, trzy wisiorki ażurowe i płytką ozdobną do uprząży końskiej, szpila brązowa oraz „importy” nordyjskie, m.in. dwie zapinki płytowe, w tym jedna z ornamentem podkowiatym i trzy fragmenty szpil brązowych. Stan znaleziska, a zwłaszcza jego unikatowa wartość poznawcza sprawiają, że korlińskie zabytki obecnie należą do najcenniejszych w Muzeum w Koszalinie.

Także w tym Muzeum znajduje się popielnica z miejscowego cementarzyska zamieszkującej tu w połowie VI wieku p.n.e. społeczności zwanej kulturą pomorską. Urna znaleziona w Korlinie wyróżnia się dobrym stanem zachowania. W tym okresie następowało stopniowe zastępowanie rodzinnych grobów skrzynkowych, typowych dla tzw. kultury pomorskiej, grobami jednostkowymi ze zwykłym obwarowaniem, a także pojawienie się grobów jamowych obsypanych resztkami stosu ciała palnego.

Z okresu rzymskiego (III–IV wiek n.e.) w Korlinie bardzo wyraźne są ślady działalności gospodarczej i osadniczej. Wskazują na to odkryte w wielu miejscach fragmenty naczyń ceramicznych tzw. grupy dębczyńskiej.

3. Wokół tajemniczego zakonu

Korlino prawdopodobnie powstało na ruinach wcześniejszej osady. W dokumentach miejskiego archiwum w Sławnie nazwa wsi pojawiła się po raz pierwszy w 1347 roku. W potwierdzeniu sądowym miasta

Sławno nazwano wieś *detbern ghercke corlyn*. Ciekawa i interesująca jest sprawa tego rzekomego bursztynu, którego miejscowość była punktem składowania albo wybierania (Anonim 1989). Po raz kolejny wieś została wspomniana w 1394 roku, kiedy to księżna Adelajda, wdowa po księciu Bogusławie V, wraz z pasierbem Warcisławem V oraz synami Bogusławem VIII i Barnimem V wystawiła w Słupsku dokument o następującej treści:

Tym samym zakładamy Dom Boży, którego włości rozpościerać się będą do wsi Korlino, a w obrębie, których znajdzie się Nacmierz i wszelkie inne dobra.

O tej lokacji, na północ od Sławna, dowiadujemy się z XVI-wiecznego odpisu zawierającego sporządzoną przez Bogusława X transkrypcję wyżej opisanego aktu fundacyjnego (Grotefend 1924: 159). Władze zakonu kartuzów wymagały od fundatorów całkowitego zapewnienia warunków utrzymania przeora i co najmniej 12 mnichów, gdyż w przeciwnym razie nowo powstały klasztor nie mógłby zostać przyjęty do zakonu. Obietnice księżnej sprawiły, iż wspomniani przeorowie wysłali rektora na czele mnichów, aby ci przejęli posiadłość w imię zakonu. Jeszcze tego roku zakonnicy przybyli z klasztoru Ahrensbock koło Lubeki. Początkowo ich podróż odbyła się statkiem do Kołobrzegu, gdzie zostali uroczystie przyjęci. Otrzymali dużo prezentów od tamtejszego burmistrza Vincenta Holka. Później równie bogate dary otrzymali od burmistrzów Darłowa: Alberta Hasenvota i Johanna Woldera.

Wkrótce, na nieszczęście zakonników, zmarli Adelajda i jej pasierb Warcisław, a rozpoczęta budowa stanęła w miejscu. Kapituła Generalna zganiła przeorów z Gdańska i Szczecina, zarzucając im samowolę oraz brak troski o los wysłanych zakonników. Na obu przełożonych nałożono kary, jednakże uwzględniono podeszły wiek gdańskiego przeora. Miał on jedynie dwa razy w tygodniu powstrzymać się od picia wina i używania przypraw. Podobnej karze (jednak tylko raz w tygodniu) miał podlegać przeor szczeciński (Grotefend 1924: 159).

Obradująca w 1398 roku Kapituła Generalna potępiła lekkomyślność rektora i zawiesiła go w czynnościach aż do przybycia wizytatora. Rok później Kapituła wezwała książąt do wywiązania się z umowy, w przeciwnym razie zakon miał rozważyć inne środki nacisku.

Mimo fiaska pierwszego przedsięwzięcia synowie Adelajdy, Bogusław VIII i Barnim V, wyrażali chęć kontynuowania dzieła matki. Wspólnie z przeorem klasztoru w Szczecinie w 1401 roku zdecydowali o nowej lokalizacji klasztoru, tzn. między jeziorem Kopań a Bałtykiem, na obszarze wsi Wicie. Tak więc Korlino przestało być siedzibą zakonu kartuzów. Ostatecznie znalazł on swoją lokalizację, po kilku kolejnych nieudanych

próbach (wokół jeziora Wicko, po opuszczonej wsi Reddichow, niedaleko Kwasowa), na północny wschód od Darłowa. Przetrwał do czasów reformacji, tj. do 1525 roku, kiedy to uległ kasacji.

Przyjrzyjmy się teraz wewnętrznemu życiu korlińskiego klasztoru. Kartuzi (nazwa pochodzi od zlatynizowanej nazwy ich pierwszej siedziby – La Chartreuse pod Grenoble we Francji (łac. *Carthusia*). Kartuzi to katolicki zakon męski i żeński o surowej regule opartej na regule benedyktyńskiej. Zakon został założony w 1084 roku przez św. Brunona z Kolonii. Charakterystyczne jest to, że kartuzi budowali dachy swoich kaplic w kształcie trumny i pozdrawiali się powiedzeniem *Memento mori*, co znaczy „Pamiętaj o śmierci”. Najbardziej czczonymi świętymi zakonu są: św. Brunon, św. Hugo, św. Anzelm oraz św. Stefan z Chatillon.

Habit kartuza składa się z tuniki przepasanej pasem z białej skóry oraz z długiego szkaplerza z kapturem (szkaplerz jest nazywany przez kartuzów *kukullą*). Przód i tył *kukulli* są połączone po bokach za pomocą dwóch pasów materiału, które stanowią znak ślubów zakonnych. Kartuzi byli zgromadzeniem zakonnym o charakterze eremickim, które postawiło sobie za cel uświęcenie swych członków poprzez kontemplację, surowe umartwienia, modlitwę i życie w odosobnieniu. Reguła zakonu obejmowała wspólne odmawianie psalmów i codzienny obowiązek pracy. Nic więc dziwnego, że Korlino z racji swojego położenia z dala od większych skupisk ludzkich było dobrym miejscem dla zakonników.

Społeczność klasztoru dzieliła się na: ojców, kapłanów, których było zazwyczaj 12, a także braci. Ci ostatni w odróżnieniu od ojców nosili brody i dzielili się na konwersów, donatów i prebendarzy. Konwersyci składali śluby zakonne i należeli przez to w pełni do zakonu, jednak cieszyli się daleko większą swobodą niż ojcowie. Mieszkali we wspólnym domu konwersów. Donaci i prebendarze podlegali wprawdzie karności zakonnej, ale nie wiązali się z klasztorem ślubami. Nie obowiązywały ich wszystkie praktyki przepisane przez statuty, na przykład post zachowywali tylko kościelny (taki jak wszyscy wierni), a nie zakonny, jak mnisi i konwersyci.

Donatami byli mężczyźni, którzy już jako dzieci przekazani zostali na służbę klasztorowi bądź jako osoby dorosłe sami ofiarowali się klasztorowi. Konwersyci i donaci byli odpowiedzialni za funkcjonowanie klasztoru. Do nich należały takie czynności gospodarcze, jak opieka nad kuchnią klasztorną, hodowla bydła i koni, uprawa roli, rzemiosło i łowiectwo. Ostatnim zajęciem parali się tylko donaci. Tylko ta kategoria mieszkańców kartuzji mogła korzystać z podarowanych klasztorowi kóz. Konwersowie nie mogli tego uczynić, bowiem podlegali regule zakonnej dotyczącej zakazu zabijania i spożywania mięsa. Należy także wyjaśnić położenie

prebendarzy. Byli to ludzie świeccy, którzy swe dobra ofiarowali zakonowi w zamian za dożywotnie utrzymanie (Grotefend 1924: 54).

Przełożonym całej wspólnoty był dożywotnio wybierany przeor, który w wyjątkowych okolicznościach zastępowany był przez wikariusza. Trzecią ważną osobą był prokurator zwany także szafarzem, któremu powierzano ekonomiczną administrację klasztoru oraz nadzór nad konwersami i braćmi służebnymi. W niektórych znaczących klasztorach kartuzów byli wizytatorzy, wybierani z grona przeorów innych klasztorów. Ponadto wartą wymienić jeszcze zakrystianina, który pełnił funkcję depozytariusza klasztornych sprzętów liturgicznych (Grotefend 1924).

Z całą pewnością przez siedem lat istnienia klasztoru w Korlinie ze względu na nieustabilizowaną sytuację bytową nie doczekano się tu funkcji wikariusza czy wizytatora. Podobnie jak i inne klasztory kartuskie, korliński budowano na odludziu, z dala od ruchliwych szlaków handlowych. Zgodnie z regułą kartuzów klasztor powinien utrzymać się samodzielnie, bez angażowania do tego zbyt wielu ludzi spoza zakonu. Własne zaplecze ekonomiczne miało pozwolić mnichom oddawać się modlitwie i praktykom zakonnym bez troski o dobra doczesne. Gwarantem ciszy i spokoju kartuzów miała być klauzura.

Granice zarezerwowaną dla mnichów można było przekroczyć tylko za wyraźną zgodą przeora. Dotyczyło to zarówno samych mnichów udających się w ważnych sprawach poza mury kartuzji, jak i osób świeckich, pragnących odwiedzić klasztor. Osadzenie (nawet tymczasowe) mnichów w Korlinie wymagało zbudowania podstawowych obiektów. Do nich należały: kaplica oraz budynek mieszczący co najmniej refektarz i salę posiedzeń kapituły. Na pewno znajdowały się zabudowania gospodarcze.

Z całą pewnością posiadłość zakonna otoczona była domkami ojców, czyli celami. W tych niewielkich budynkach, w milczeniu i kontemplacji, realizowano pustelnicze powołanie mnicha, które miało pomóc mu wznieść się do bram Nieba. Oprócz takich zwyczajnych czynności, jak jedzenie, spanie czy praca cela miała być dla każdego kartuza miejscem jego wewnętrznych zmagania, zwycięstw i porażek. Nikt nie mógł bez zezwolenia przełożonych przyjść w odwiedziny do domku innego zakonnika. Wizyty z racji swego urzędu mógł składać przeor. Stojącym samotnie domkom towarzyszyły niewielkie ogródki przeznaczone głównie do uprawy warzyw. Przez ogródek do celi prowadził kilkumetrowy krużganek.

W znanych klasztorach domek składał się z kilku pomieszczeń: pokoju do studiów, pokoju modlitw, sypialni, warsztatu i składu opałowego. Ze względu na brak stałego źródła utrzymania klasztoru liczba i stan wybudowanych obiektów były bardzo skromne i raczej prowizoryczne. W domku kartuzy spali, analizowali Pismo Święte, pisma Ojców Kościoła,

Ojców Pustyni oraz pisma założycieli zakonu. Każdy z ojców posiadał miedniczkę do golenia i brzytwę, które umożliwiały im, zgodnie z nakazami reguły, regularnie usuwać zarost na twarzy oraz co 50 dni golić głowę.

Mnich kartuski opuszczał swoją celę tylko wtedy, gdy udawał się: na wspólne nabożeństwo do kaplicy, do konwentu na naradę, do refektarza na świąteczny posiłek, na wspólny niedzielny spacer z braćmi bądź samotny codzienny spacer, na wyprawę zleconą przez przeora i wreszcie na ostatni spoczynek. Kiedy umierał jeden z mnichów, kładziono go na posypanej świętym popiołem podłodze. Zwłoki następnie myto, odziewano w strój zakonny i grzebano. Wszystkim tym czynnościom towarzyszyły śpiewy i modlitwy żałobne (Grotefend 1924).

Nie jest dziś znane miejsce, gdzie w Korlinie znajdował się klasztor. Ze względu na ukształtowanie terenu mogły być to dwa miejsca: pierwsze około 200–300 m na północ od szosy przecinającej rzeczkę Klasztorna, gdzie dziś jest zagajnik bukowy, a druga – to miejsce późniejszego obozowiska wojskowego, 1,5 km na południe od Korlina, także przy tej samej rzeczce. Inna lokalizacja wspólnoty ze względu na obniżony teren (na wschodzie wsi występuje niewielka depresja) nie jest brana pod uwagę.

4. Korlino w czasach nowożytnych

W spisie darłowskiego urzędu z 1648 roku po raz pierwszy wymienieni zostali korlińscy mieszkańcy: Jacob Bolte, Joachim Breune, Jacob Dubberke, Marten Flugge, Drews Neubuser, Marten Sasse, Sinon Segler. I choć po wojnie trzydziestoletniej wiele okolicznych, dawniej kwitnących miejscowości przestało istnieć, nasza „cudem” ostała. Do wioski administracyjnie należała także oddalona o 1,5 km na południowy zachód osada o nazwie Korlińska Wioseczka z ośmioma mieszkańcami. Byli wśród nich m.in. F. Bothin i E. Ziebell. Gospodarstwo pojedyncze miał Erich Beckmanr, a jego brat Emil był krawcem, Walter zaś – drugi brat – był szewcem.

Sto lat później, w okresie panowania Fryderyka II Wielkiego przekopano kanał łączący jezioro Wicko z Morzem Bałtyckim. Do dzisiaj ten kanał towarzyszy turystyce wjeżdżającemu do Jarosławca od strony Jezierzan. Dzięki niemu już ponad 200 lat temu obniżono poziom wody jeziora, a chłopci z Korlina i sąsiedniego Królewa zyskali kilkadziesiąt łanów terenów pod pastwiska, które do tej pory były podtapiane przez jezioro Wicko. Gdyby nie ta inwestycja każda większa ulewa groziłaby rolnikom zniszczeniem ich podtapianych zasiewów i ograniczeniem hodowli (Kie-

nitz 1998: 2). Za panowania tego króla i jego następców wokół wsi każdego roku stacjonowały na leżach letnich oddziały wojskowe, które tu odbywały ćwiczenia (Kienitz 1998: 2).

Sprawozdanie z umowy przekazania gospodarstwa przez Martena Bolte z roku 1732 pozwala nam wyobrazić sobie, jak wyglądało korlińskie gospodarstwo. M. Bolte synowi przekazał jeden dom, jeden budynek gospodarczy, warsztat, podwórze i jedną obłożoną kamieniami studnię. Do żywego inwentarza zaliczono: cztery konie, jednego woła, dwie krowy, trzy barany, jedną owieczkę, dwie świny, pięć gęsi, jednego gęsiora, cztery koguty, natomiast do mienia gospodarczego: sprzęty używane w gospodarstwie domowym i obejściu. Pięcioletni czarny wałach był oszacowany na 10 talarów niemieckich, jedna krowa – 1 talar, jedna maciora – 1 talar.

W rodzinie było troje dorastających dzieci. Peter i Marten jako „w służbie majestatu króla stojący” byli żołnierzami. Ich brat Jacob miał płacić podatek gospodarczy w wysokości 9 talarów 12 groszy i oddać do dyspozycji jedno łóżko, jeden koc, jedną poduszkę z białą poszwą i jedno potrójnej szerokości prześcieradło. Poza tym powinien braciom swoim wyprawić wesele o wartości czterech talarów.

Dotychczasowy właściciel gospodarstwa, który był jednocześnie „starym żołnierzem” miał od syna Jacoba otrzymywać jedzenie, picie i niezbędne środki czystości oraz ubranie, jedną krowę czerwoną i inne produkty naturalne. Jako świadkowie umowy podpisali się „starsi ludzie z Korlina” w obecności urzędników: Petera Nasebandta, Franza i Petera Seglera. Umowę zatwierdzono w Darłowie 2 października 1732 roku przed radą wojenną i urzędnikiem Kieselbach.

5. Zmiany ludnościowe na przestrzeni wieków

W 1784 roku wieś nie była własnością żadnego miejscowego feudała, podlegała bezpośrednio państwu pruskiemu. Było w niej 11 rolników, dwóch dróżników, nauczyciel. Na przestrzeni wieków XVIII i XIX liczba mieszkańców wioski ulegała minimalnemu, lecz systematycznemu wzrostowi. W 1818 roku Korlino zamieszkiwało 170 mieszkańców. Przez następne pół wieku ludność Korlina uległa prawie podwojeniu. W 1885 roku było 327 mieszkańców wsi zamieszkujących w 55 domach. Gospodarowali oni na 579,1 hektara.

W roku 1918 do Korlina nie wróciło z I wojny światowej 12 młodych żołnierzy. W 1925 roku wioska liczyła 307 mieszkańców zamieszkałych w 58 domach. Miejscowi bauerzy gospodarowali na 578,4 hektara.

TABLICA I



*A. Pan Stefan Garlin (1936 - 2006) urodzony w okolicach Korłina. Jedyne
mieszkaniec wsi pamiętający niemieckie Korlino.
Fot. Z. Mielczarski, 10.09.2005*



*B. Rolniczy krajobraz okolic Korłina na zdjęciu lotniczym.
Fot. W. Zblewski, czerwiec 2003*

TABLICA II



*A. Korlino, najbardziej okazały w wiosce dom z lat 30. XX wieku;
własność Zofii Lenczewskiej. Fot. Z. Mielczarski, 15.09.2005*



*B. Korlino, najstarszy zachowany dom (z końca XIX wieku);
własność Józefa Szady. Fot. Z. Mielczarski, 15.09.2005*

W 1939 miejscowość liczyła 440 mieszkańców zamieszkałych w 68 domach. Rodzin rolniczych było 31, rodzin pracowniczych zaś 12. Byli oni zatrudnieni na dużych gospodarstwach. Katastrofą demograficzną okazały się lata II wojny światowej. Na przełomie 1944 i 1945 roku w Korlinie przebywali wówczas jedynie starcy, kobiety i dzieci oraz kilkunastoposobowe grupy uciekinierów z Prus Wschodnich. Wieś liczyć mogła wówczas około 70% przedwojennego stanu osobowego¹.

7 marca 1945 roku około godz. 7:00–8:00 rano wieś zajęły oddziały radzieckie, które nadjechały od strony Nacmierza. Zgodnie z ustaleniami konferencji międzynarodowych tereny te miały być opuszczone przez ludność niemiecką. Exodus ludności niemieckiej z wioski był największy jesienią 1945 roku i wczesną wiosną roku 1946. Warunki transportu ludności autochtonów do Sławna urągały wszelkim standardom. Jeszcze w drodze Polacy wielokrotnie grabili korlińskich uchodźców, bardzo często dochodziło do pobić repatriantów. Do 1947 roku wszystkie rodziny niemieckie opuściły Korlino². Wiosną 2002 roku na cmentarzu w Łącku dawni niemieccy mieszkańcy Korlina odkryli obelisk z wyrytymi nazwiskami osób mieszkających tu od kilku stuleci.

Równocześnie do Korlina napływała ludność polska. Największe fale osadnictwa polskiego miały miejsce w grudniu 1945 roku, lutym 1946 roku i czerwcu 1947 roku. Zdecydowana większość ludności pochodziła z powiatu gostyńskiego (województwo warszawskie). Pierwszym polskim sołtysiem w Korlinie był Franciszek Różański. Wielkim utrapieniem władz było sezonowe zajmowanie gospodarstw przez nowych właścicieli. Często po kilkumiesięcznym pobycie i dalszej dewastacji obejścia rodzina osadnika z dnia na dzień opuszczała zajęte domostwo.

W 1991 roku mieszkańców Korlina było 232, w tym 104 kobiety i 128 mężczyzn (Anonim 1991: 6). Liczba mieszkańców Korlina w 2000 roku wynosiła 207, w tym 93 kobiet i 114 mężczyzn. Mieszkańców w wieku do 18. roku życia było 84 (Grzejszczak 2000: 16). W roku 2005 liczba mieszkańców zmniejszyła się do 193 osób, a numerów domów zostało zaledwie 40³.

6. Życie gospodarcze i społeczne w XIX i XX wieku

Życie gospodarcze mieszkańców Korlina zawsze związane było z uprawą roli i hodowlą zwierząt (Tabl. I: B). Ziemie są tu średnio urodzajne, o jakości w klasie między 3. a 6., przy czym przeważa klasa 4.

¹ Pogląd przedstawiony przez Stefana Garlina, mieszkańca Królewa, w wywiadzie z 25 lutego 2005 roku.

² Według słów Stefana Garlina (Tabl. I: A) z 25.02.2005 roku.

³ Dane z Wydziału Ewidencji Ludności Urzędu Gminy w Postominie z 22.09.2005 roku.

Uzyskiwano dobre plony z uprawy żyta, ziemniaków, buraków pastewnych i cukrowych. Do II wojny światowej we wsi było: 16 gospodarstw do 5 ha, 16 do 10 ha, 15 do 20 ha i 7 ponad 20 hektarów. Do 1945 roku łąki przy Strumieniu Klasztornym były podzielone.

Głównymi kierunkami w produkcji rolnej na przestrzeni ostatnich 100 lat były gospodarka mleczna i hodowla świń. Rolnicy produkujący mleko byli członkami spółdzielni mleczarskiej. W większości gospodarstw specjalizujących się w produkcji mlecznej w oborach znajdowały się instalacje podciśnieniowe do dojenia oraz schładzarki do mleka. Na terenie wsi była zlewnia mleka, skąd mleko dwa razy dziennie zawożono do mleczarni w pobliskim Nacmierzu. Jeszcze przed II wojną światową w Korlinie powstała wzorcowa stacja rasowej hodowli zarodowej bydła mlecznego (Walkiewicz, Żukowski 2005).

Niektóre gospodarstwa były ukierunkowane na hodowlę koni. Gospodarstwa wielkotowarowe miały młocarnie, a wszystkie pozostałe komplety maszyn rolniczych. Rolnictwo, jak rzadko inna działalność gospodarcza, szczególnie jest narażone na niekorzystne warunki atmosferyczne. Lata 1919 i 1920 ze względu na aurę były wyjątkowo trudne dla rolników. Deszcze uniemożliwiły zbiór ziemniaków, a wiosną miejscowość otaczało „jezioro wody”. Wyjątkowo mokra wiosna 2004 roku poczyniła ogromne straty w wysianym zbożu. Także wtedy Korlino otoczone było „jeziorem wody”. Niektóre zimy paraliżowały życie w wiosce. Szczególnie zima z przełomu roku 1936 i 1937 była wyjątkowo mroźna. Na skutek katastrofalnych mrozów dzieci przez kilkanaście dni nie uczęszczały do szkoły.

Zimą na wybranych mieszkańcach spoczywał obowiązek odśnieżania wsi, a latem wykaszania rowów. W latach 1936–1938 ze względu na obfitość opadów śniegu powierzanej im funkcji nie byli w stanie spełnić. Przez długie tygodnie kontakt z sąsiednim Królewem był więc praktycznie zerwany.

Jak na ówczesne standardy wieś była dobrze sytuowana (Tabl. II: A, II: B). Każde z gospodarstw posiadało własną wędzarnię, chlebownię z piecem chlebowym. Wszystkie obejścia gospodarskie miały doprowadzoną wodę. W oborach i stajniach znajdowały się poidła. Większość domostw wyposażona była w kompletne warsztaty stolarskie, tkackie, a także urządzenia do połowu ryb. W wielu domach były radia.

Obok działalności rolniczej część ludności Korlina, zwłaszcza w pierwszej połowie XX wieku, zawodowo związana była z usługami. Tylko w 1929 roku uruchomiono dwa kolejne sklepy – żelazny i spożywczy. Przed II wojną światową w wiosce była kuźnia, stolarnia, zakład mechaniczny, zakład elektryczny. Do 1945 roku w tej niemalże w całości rolnej

czej wsi mieszkało parę osób pracujących zawodowo w zawodach pozarolniczych. Byli to: muzyk Reinhold Goede, murarz Paul Mienert, kowal Volzke, stolarz M. Pramschufer.

Korlinianie dali się wielokrotnie poznać jako ci, którym głęboko na sercu leży dobro ojczyzny. Jeszcze w okresie I wojny światowej z dobrowolnych zbiorów pieniężnych zebrano szkolną pożyczkę wojenną w wysokości 42 895,37 marek. W cztery lata po jej zakończeniu państwo niemieckie w całości ją zwróciło.

Już w latach 20. XX wieku działała obywatelska straż pożarna złożona z mieszkańców wsi. Jej imponujące wyposażenie zostało splądrowane przez żołnierzy radzieckich i polskich szabrowników w pierwszych miesiącach 1945 roku. I choć straż z polskimi strażakami działała już pod koniec lat 40., to nigdy nie powróciła do stanu świetności sprzed wojny. Ostatecznie działalność OSP w Korlinie zamarła około 1948 roku.

Niemieccy mieszkańcy Korlina jednoznacznie poparli Hitlera w jego staraniach o władzę. Korliński wynik wyborów z 1932 roku do parlamentu republiki weimarskiej był imponująco korzystny dla przyszłego przywódcy III Rzeszy – 277 głosów na nazistów, tylko 1 głos na nie i 2 wstrzymujące⁴. Społeczność korlinian założyła w okresie istnienia III Rzeszy w 1937 roku Związek Obrony Przeciwlotniczej. Należały do niej osoby obojga płci w zróżnicowanym wieku.

W wiosce, w jej centralnej części, znajdowała się świetlica. W niej to na dużej scenie (była także mała scena) prezentowano przygotowywane przez uczniów miejscowej szkoły przedstawienia i sztuki teatralne. Spełniała ona wyjątkowo ważną rolę jako miejsce spotkań całej społeczności wioski, była miejscem częstych zabaw, regularnych spotkań rolników-producentów z odbiorcami płodów, spotkań członków organizacji partyjnych czy protestanckich uroczystości religijnych. W okresie żniw i wykopków na terenie świetlicy prowadzony był dzieciniec.

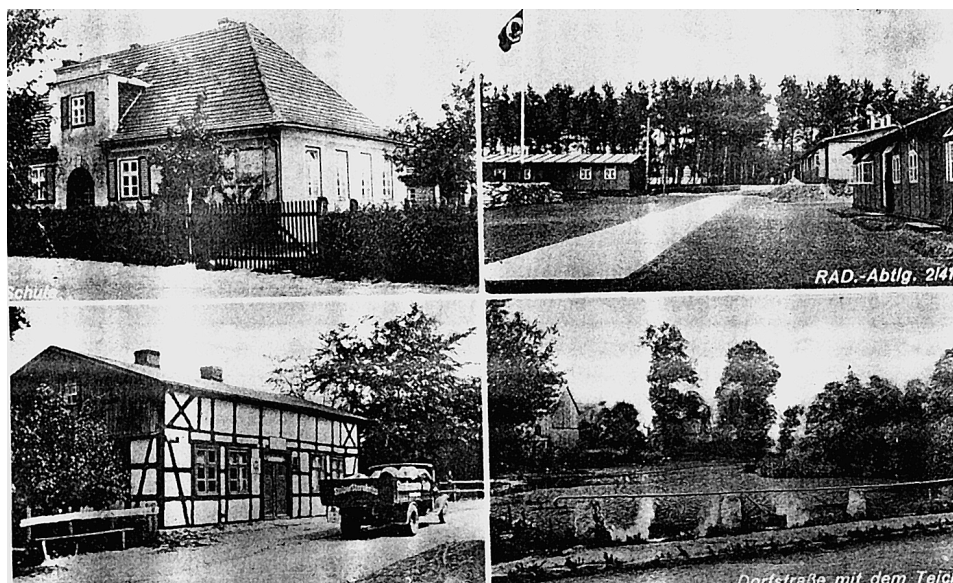
Wież co jakiś czas nawiedzały choroby zakaźne. W 1934 roku we wsi panowała epidemia błonicy (dyfteryt) i odry, a w 1938 epidemia pryszczycy spowodowała nawet okresowe zamknięcie szkoły. Z kolei pod koniec lat 40. XX wieku polskich osadników prześladował szkorbut i choroby weneryczne.

W latach 30. ubiegłego wieku wieś dzięki bliskości Łącka miała doskonałe połączenie autobusowe ze Sławnem i Darłowem. Do tych miast było sześć połączeń regularnych kursów (Anonim 1989). Przez miejscowość biegła szosa wyłożona brukiem, natomiast z innymi sąsiednimi wioskami połączona była drogami szutrowymi. W 2004 roku dzięki finanso-

⁴ Według *Kroniki szkolnej z lat 1918–1964*, s. 38.

wemu wysiłkowi starostwa i gminy na drogę biegnącą przez wioskę położono asfalt, a rok później ułożono chodniki.

Korlino nie było „rozpieszczane” przez fotografów czy malarzy. Jedyna fotografia sprzed II wojny światowej jest w formie karty pocztówkowej (ryc. 2) i przedstawia cztery widoki (Gwiazdowska 2004: 199): pierwszy – staw położony w centrum wsi i otoczony zielenią. W tle widać zarys przesłoniętej zielenią starej szkoły. Kolejny widok przedstawia szkołę. Szkoła, stanowiąc ważny element wiejskiej zabudowy ze względu na okazałość budynku, a także jako instytucja dodająca każdej wsi prestiżu, chętnie



Ryc. 2. Cztery obrazy Korlina na przedwojennej widokówce

obierana była za przedmiot fotografii. Dwutraktowy budynek nad arkadowym portalem miał małą wystawkę zwieńczoną attyką w stylu *art déco*, stosowanym od około 1925 roku. Na pocztówce znajduje się też sklep towarów kolonialnych, umieszczony we wzniesionym specjalnie do tego celu ryglowym budynku (pięcioosiowym, z magazynowym pięterkiem, nakrytym niskim dachem dwuspadowym). Obraz sklepu wzbogaca widok stojącego przed nim samochodu dostawczego z odkrytą platformą, należącego do firmy zaopatrzeniowej w Słupsku. Ostatni fragment karty pocztowej przedstawia widok obozu oddalonego od Korlina o 1,5 km na południowy wschód. Usytuowany był na wschód od Strumienia Klasztor-

nego. W latach 30. i 40. ubiegłego wieku obóz ten służył grupom junackim młodzieży niemieckiej, tzw. Służbom Pracy. Miał obszerny trawiasty plac apelowo-ćwiczebny z masztem pośrodku. Otoczony był długimi barakami. Prawdopodobnie jest to ten sam teren, jaki dwa wieki wcześniej służył wojskom Fryderyka Wielkiego i jego następców, które tu przebywały w okresie wiosna–jesień na manewrach. W czasie II wojny światowej na terenie obozu przebywało około 150 mężczyzn – jeńców, w tym także Anglików, są oni ujęci w statystyce liczby mieszkańców od 1939 roku. Jeńcy byli wykorzystywani do prac w rolnictwie (Anonim 1989). Dzisiaj to miejsce nazywa się Przybłociem i znajdują się w nim cztery gospodarstwa rolne.

Do 1945 roku miejscowa wspólnota ewangelicka była przyporządkowana parafii w Łącku. Także w Łącku znajdowała się od XIX wieku nekropolia zmarłych z wioski Korlino.

W roku 1945 wszystkie poniemieckie gospodarstwa były już w rękach Polaków. Nastąpił okres błyskawicznego niszczenia zasobnej dotychczas wsi. Wyrywano i niszczono wszelkie instalacje gospodarcze i mieszkaniowe. Z większości maszyn wymontowywano najcenniejsze. Małym usprawiedliwieniem tych poczynań może być informacja, że większości szkód dokonywali żołnierze sowieccy. Nawet majątek wspólny, jakim była sala wiejska, gospoda, uległ dewastacji.

Po okresie indywidualnego prowadzenia gospodarstw rolniczych w latach 1945–1948 w następnych latach (1949–1955) wszyscy korlińscy rolnicy zostali pod silną presją i groźbami zapisani do miejscowej rolniczej spółdzielni produkcyjnej. Chłopi uważali ją od samego początku za twór obcy i im narzucony. W momencie odwilży październikowej 1956 roku spółdzielnia w ciągu kilku tygodni przestała istnieć⁵. Dzisiaj liczba gospodarstw rodzinnych utrzymujących się z rolnictwa wynosi 19 (z przysiółkiem Łęzek).

W momencie wprowadzenia polskiej administracji na Ziemi Postomińskiej Korlino podlegało pod urząd gromadzki w Nacmierzu. Na mocy obwieszczenia wojewody szczecińskiego z 5 sierpnia 1948 roku Korlino podlegało wiejskiej gminie Nacmierz razem z: Bylicą, Chudaczewem, Chudaczewkiem, Dzierżęcinem, Górskiem, Jarosławcem, Jezierzanami, Kaninem, Karsinem, Królewem, Królewicami, Łąckiem, Marszewem, Maśłowicami, Pienkowem, Postominem, Rusinowem, Stawiskami, Wiciem, Wickiem, Wszędzieniem, Złakowem. Zgodnie z ustawą z dnia 25 września 1954 roku w powiecie sławieńskim w miejsce dziewięciu gmin wiejskich utworzono 27 gromad. Korlino od tego czasu należało do gromady Łącko z: Łąckiem, Wickiem Morskim, Korlinem, Królewem,

⁵ Według słów Józefa Iwaszkiewicza z 4.01.2005 roku.

Królewicami i Jezierzanami. W związku z likwidacją tej gromady 1 stycznia 1958 roku Korlino przyłączono do gromady Nacmierz. Przyłączenie Korlina do gminy Postomino nastąpiło na podstawie uchwalonej przez Sejm Ustawy o utworzeniu gmin z dnia 29 listopada 1972 roku. Uchwałą WRN z 9 grudnia 1972 roku powołano w miejsce 11 gromad sześć gmin. Korlino znalazło się w gminie Postomino z 28 innymi sołectwami (Żurawski 1994).

Okolice Korlina to miejsce naturalnego żerowania dzikiej zwierzyny. Nic więc dziwnego, że te bogate w zwierzynę tereny stały się miejscem funkcjonowania dwóch kół łowieckich: „Cyranka” z siedzibą w Postominie i wojskowego koła łowieckiego „Bałtyk” w Ustce. To pierwsze działa na południe od szosy, drugie – na północ od niej. Regularnie w polowaniach w czasie sezonów myśliwskich biorą udział myśliwi z Europy Zachodniej (większość stanowią myśliwi z Niemiec i Danii).

W Strumieniu Klasztornym pojawiły się w ostatnich latach siedliska bobrów, a wyraźna poprawa czystości tego cieku spowodowała odbudowę populacji szlachetnych ryb i raków.

7. Szkoła z wielowiekową tradycją

Znakomitym źródłem dotyczącym dziejów Korlina jest *Kronika szkolna z lat 1918–1964*. Przedstawiono w niej nie tylko najważniejsze momenty z życia wioski nad Strumieniem Klasztornym, ale także przybliżyła ciekawą historię miejscowej szkoły. To z niej dowiadujemy się, że pierwsza wzmianka o szkole w Korlinie pochodzi z 12 stycznia 1789 roku i była odnotowana w wypisie akt kościelnych⁶:

Najgorsza szkoła w okolicy. Szkoła jest pełna – 1 nauczyciel i 30 dzieci, bardzo biedna. Budynku szkolnego nie ma. Nauczyciel uczy w swoim mieszkaniu, nieodpłatnie. Ogrodu szkolnego nie ma. Za pastwisko dla swojej krowy i owcy musi płacić. Wieś o 12 gospodarzach mogłaby więcej zrobić dla nauczyciela i szkoły, na przykład płacić za dzierżawione mieszkanie, zapłacić choćby częściowo za 16 ubiegłych lat nauki, przyznać ogród szkolny i ½ morgi ziemi pod ziemniaki, itp. Użyczyć bezpłatnie pastwisko dla 1 krowy i 4 owiec, dostarczyć torf opałowcy. Za szkołę – naukę letnią należy osobno płacić, ustalić stałą odpłatność od dziecka.

Z 21 maja 1811 roku pochodzi *Protokół w sprawie polepszenia szkolnictwa w parafii Łącko*. Zatem poziom pracy szkoły w Korlinie był średni. 14 maja 1820 roku odbył się egzamin uczniów. Brali w nim udział rów-

⁶ *Kronika szkolna z lat 1918–1964*, s. 1.

nież uczniowie z Korlina, lecz nie zostali wymienieni ani jako bardzo dobrzy, ani jako słabi. Oto sprawozdanie z tego egzaminu:

W niedzielę spotkały się dzieci ze wszystkich szkół z parafii. O godzinie 1-szej odprawiono mszę w obecności dzieci, nauczycieli i urzędników gminy. Po przemówieniu superintendenta, nauczyciele z poszczególnych szkół przedstawiali dzieci. Dzieci czytały kolejno z Ewangelii św. Jana i odpowiadały na pytania dotyczące Biblii. Najgorzej wypadły dzieci z Królewa. Pytania z katechizmu Marcina Lutra – pozytywnie. Dzieci z Łacka i Wszędzienia zrobiły postępy w opowiadaniu z Biblii. W liczeniu z pamięci prawie wszystkie dzieci się sprawdziły, szczególnie dobrze dzieci z Wszędzienia, najgorzej dzieci z Królewa, ich nauczyciel sam nie posiadał tej umiejętności. Ortografia wypadła bardzo dobrze u wszystkich. Sprawdzono także zeszyty.

W 1839 roku został zbudowany nowy budynek szkolny, lecz z powodu braku sprzętu ponad rok stał pusty. Znajdował się na południe od głównej wiejskiej drogi, nieopodal stawu, który mieścił się w centralnej części miejscowości. 20 grudnia 1929 roku miała miejsce uroczystość poświęcenia i przekazania nowo wybudowanej szkoły (ryc. 3). Położona na zachodnim skraju wsi swym czerwonym dachem sięgała powyżej innych domów. Była nowoczesna, zgodna z wszelkimi ówczesnymi wymogami. Budynek posiadał mieszkanie dla nauczyciela, składające się z: salonu, jadalni, sypialni, kuchni, spiżarni, łazienki, toalety, pokoju dla dzieci, pokoju gościnnego, pokoju dla służby. Pomieszczenia ogrzewane były za pomocą pieców kaflowych, doprowadzona była bieżąca woda.



Ryc. 3. Budynek szkoły oddanej do użytku w 1929 roku

Ostatnim rokiem nauki w niemieckiej szkole był rok szkolny 1939/1940⁷.

Szkoła polska rozpoczęła swoją działalność 4 września 1945 roku. Jej organizatorem był Władysław Szalewski. Naukę rozpoczęło 30 uczniów. Obwód szkolny obejmował wsie Korlino i Łącko. W 1947 roku decyzją Gminnej Rady Narodowej szkoła otrzymała jeden z baraków znajdujący się w nieodległym obozie pracy.

Od 1960 roku przez trzy lata trwała budowa kolejnego budynku szkolnego. Do dziś pełni on funkcję bazy dydaktycznej uczniów z: Korlina, Łącka, Łężka i Królewa. W połowie lat 60. do szkoły uczęszczało blisko 150 uczniów.

We wrześniu 2005 roku obchodzono 60. rocznicę istnienia polskiej Szkoły Podstawowej w Korlinie. W roku szkolnym 2005/2006 do szkoły uczęszczało 82 uczniów, a uczyło ich 10 nauczycieli. Przez ostatnie lata w okresie letnich wakacji obiekt szkolny służy jako baza dla grup kolo-nijnych z gmin Dębowiec i Grzałki.

Bibliografia

- ANONIM 1989. Körlin, [w:] *Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*, Bd. II, M. Vollack (red.), Husum: Die Städte u. Landgemeinden von Manfred Vollack, 959–961.
- ANONIM 1991. K – Korlino, *Szept Postomina* **14/1991**: 6.
- CHLUDZIŃSKI A. 2004. Nazwy miejscowe gminy Postomino, [w:] *Historia i kultura Ziemi Sławieńskiej*, t. III: *Gmina Postomino*, W. Rączkowski, J. Sroka (red.), Sławno: Fundacja „Dziedzictwo”, 91–118.
- FLOREK W. 2004. Krajobraz gminy Postomino jako wynik ewolucji środowiska, [w:] *Historia i kultura Ziemi Sławieńskiej*, t. III: *Gmina Postomino*, W. Rączkowski, J. Sroka (red.), Sławno: Fundacja „Dziedzictwo”, 21–34.
- GROTEFEND O. 1924. Der kartäuserkloster bei Rügenwalde, *Unser Pommerland* **9** (4/5): 159–168.
- GRZEJSZCZAK P. 2000. Encyklopedia gminna, *Szept Postomina* **11/2000**: 16.
- GWIAZDOWSKA E. 2004. Czar wakacji i smak codzienności – gmina Postomino w ikonografii, [w:] *Historia i kultura Ziemi Sławieńskiej*, t. III: *Gmina Postomino*, W. Rączkowski, J. Sroka (red.), Sławno: Fundacja „Dziedzictwo”, 177–208.
- KIENITZ H. 1998. *Aus Erinnerungen vom Vietzkerstrand. Sie war als Zivilistin auf dem Fliegerhorst in Vietzkerstrand beschäftigt*, Hanower [maszynopis].
- SKRZYPEK I. 2004. Z najdawniejszych dziejów gminy Postomino, [w:] *Historia i kultura Ziemi Sławieńskiej*, t. III: *Gmina Postomino*, W. Rączkowski, J. Sroka (red.), Sławno: Fundacja „Dziedzictwo”, 35–74.
- WALKIEWICZ L., ŻUKOWSKI M. 2005. *Darłowo zarys dziejów*, Darłowo: Darłowski Ośrodek Kultury.
- ŻURAWSKI S. 1994. Podziały administracyjne Ziemi Sławieńskiej w latach 1954–1991, *Dorzecze* **4**: 4–8.

⁷ *Kronika szkolna z lat 1918–1964*, s. 41.

Körlin – im Schatten des geheimnisvollen Klosters und der Ordenskleider

Zusammenfassung

Was haben die Orte Cammin, Körlin und Alt Schlawe gemeinsam? Einst angesehene Ortschaften, im Laufe der Jahrhunderte zu Dörfern, wie viele andere, degradiert. In allen drei stehen jedoch bis heute historische Backsteinkirchen. An die Zeit des Feudalismus erinnert in Körlin nur der Name des Baches – Klosterbach. Im 15. Jh. existierte hier in dem sumpfigen Gebiet inmitten unfruchtbaren Geländes, ein Kloster, das zerstörende Kriege überstand. Wann es aufgehoben wurde, ist unbekannt. Ähnliches geschah in Cammin und Alt Schlawe, wenn auch später, erst nach der Zeit der Reformation und des 30-jährigen Krieges. Körlin entwickelte sich sehr schnell. In den 30-er Jahren des 20. Jh. zählte der Ort über 400 Einwohner, heute nur ca. 100. Die letzten 60 Jahre waren dramatisch, viele Häuser und Höfe sind nicht mehr. Vor 100 Jahren stand Körlin fast auf derselben Ebene wie Lanzig und Natzmershagen. Es war für die Umgebung ein ökonomischer, religiöser, gesellschaftlicher und bildender Mittelpunkt.

Der Autor hat das Thema anhand von deutschen Quellen bearbeitet. Die Aussagen der Polen, die nach 1945 in Körlin angesiedelt wurden, sind maßgebend nur für die Geschichte der letzten 60 Jahre.